

Magdalena Nawrocka
Wydział Pedagogiczny

Jeden poranek z życia studentki XXX wieku

Wstaję punktualnie o 6.00. Na „Brain’s market” kupiłam ostatnio aplikację, dzięki której sterując myślami, programuję mój mózg tak, by automatycznie budził się każdego dnia, o określonych przeze mnie porach. Poranny program informacyjny – znowu zatrzymano kogoś za próbę włamania się do cudzych myśli, amerykańscy naukowcy wynaleźli zupełnie innowacyjną szczepionkę zatrzymującą wszelkie procesy starzenia, lek na raka trafia do listy leków refundowanych.

Wskakuję do wanny i zapominam o całym świecie na całe 15 minut. W tym czasie wanna zajmuje się masażem mojego ciała, delikatnym myciem go, nawilżaniem, a na koniec osuszaniem z nadmiaru wody. Podchodzę do garderoby, komputer skanuje mój wygląd, po chwili pojawia się gotowa propozycja stroju na dziś – akceptuję - mam już na sobie ubrania. Do tego drobna zmiana koloru włosów: hm... rudy był przedwczoraj, wczoraj był blond, więc dzisiaj będę długowłosą szatynką. Śniadanie tradycyjne – omlet hiszpański, przyjmowane w formie tabletek. Jedna tabletkę załatwia wszystko, dostarcza zbilansowaną dawkę witamin, redukuje uczucie głodu, pozostawia przyjemny smak, do tego trzy łyżki wody w proszku. Och... ile czasu oszczędzam dzięki temu, iż nie muszę gotować tradycyjnie, jak moja prababka. Dźwięk dzwonka. Na ekranie w pokoju wyświetliła się subtelna twarzyczka mojej przyjaciółki.

- Oo... Widzę, że Ty już jesteś gotowa – mówi – Mój tato kupił mi nowy pojazd do teleportacji. Za chwilę u Ciebie będę. Możemy go dziś wypróbować po zajęciach i lecieć nim do Nowego Jorku na zakupy.
- Świetnie! A ile czasu zajmuje mu przedostanie się z Warszawy to USA?
- No wiesz, nie jest to jakieś najnowsze cudo techniki, ale w ciągu półtorej godziny powinniśmy być na miejscu.
- Cudownie, więc dziś podbijamy NYC! Do zobaczenia!

Na ekranie sprawdzam plan swojego dnia: Do południa wykłady, następnie zaktualizowały się zakupy w Nowym Jorku, a na koniec impreza w gronie znajomych. W międzyczasie ustawiam samooczyszczenie mieszkania. Aktualizuję status na portalu społecznościowym. Zamykam drzwi odciskiem palca. Wskakuję do pojazdu przyjaciółki i zaczynam kolejny pasjonujący dzień...